

Panie, chcę pójść za Tobą, ale...

Nie brakuje ludzi, którzy po wielu latach dochodzą do przekonania, że gdyby mogli wybierać jeszcze raz, wybraliby inaczej. Ale powiedzmy też, że jest całkiem sporo osób, które bez wahania wyznają: gdybym miał wybierać jeszcze raz, dokonałbym tego samego wyboru, co przed laty. Możemy to usłyszeć z ust małżonków, kapłanów, osób konsekrowanych. Z czego wypływają tego typu deklaracje, będące świadectwem niepewności, zniechęcenia życiowego, albo poczucia spełnienia, życiowej satysfakcji. Czy źródło tego jest w nas samych, czy może poza nami. Często, jak swoiste alibi, podaje się przyczyny zewnętrzne (zła teściowa, trudne dzieci, zły przełożony, itp.) Jednak wydaje się, że właściwe przyczyny tkwią w nas samych; w naszych słabościach, manierach, grzechach, psychice). Przecież osoby, które bez wahania twierdzą, że w każdej chwili dokonałyby tego samego wyboru, co przed laty, też mają za sobą różne doświadczenia: przyjemne i bolesne, trudne i cudowne. Powołanie nie jest więzieniem, jest wielką łaską od Pana Boga. Pojmuje to ten, kto całe życie toczy walkę ze sobą, ze swoimi skłonnościami, i ciągle szuka oparcia w Bogu, który powołuje ludzi do różnych zadań. Niestety ponosimy największe porażki tam, gdzie próbujemy brać w nawias wolę Bożą, gdzie pojawia się w nas to „ale”. Wtedy mnożą się niepewności, życiowy niesmak, niezadowolenie z życia. Owszem, zawsze, w każdej chwili możemy wrócić do pierwotnego wyboru. Powodzenia! **[prob.]**